

## Praca kontrolna z języka polskiego – klasa II i III

Jaki wpływ na człowieka może wywierać sprawowanie władzy? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanych fragmentów *Dziadów*. Wykorzystaj znajomość całości utworu oraz odwołaj się do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Adam Mickiewicz, *Dziady* cz. III

Scena VIII

(Pan Senator)

LOKAJ

Człowiek kupca Kanissyna  
Czeka i jakiś Panu rejestr przypomina.

SENATOR

Rejestr? jaki tam rejestr? – kto?

LOKAJ

Kupiec Kanissyn,  
Co mu Pan przyjsć rozkazał...

SENATOR

Idźże precz, sukisyn!  
Widzisz, że ja zajęty.

DOKTOR

(do Lokajów)  
A głupie bestyje!  
Przychodzić – Pan Senator, widzisz, kawę pije.

SEKRETARZ

(wstając od stolika)  
On powiada, że jeśli Pan zapłatę zwleka,  
On zrobi proces.

SENATOR

Napisz grzecznie, niechaj czeka.  
(zamyśla się)  
A propos – ten Kanissyn – trzeba mu wziąć syna  
Pod śledztwo. – Oj, to ptaszek!

SEKRETARZ

To mały chłopczyna.

SENATOR

Oni to wszyscy mali, ale patrz w ich serce –  
Najlepiej ogień zgasić, dopóki w iskiec.

## Praca kontrolna z języka polskiego – klasa II i III

SEKRETARZ

Syn Kanissyna w Moskwie.

SENATOR

W Moskwie? – a, *voyez-vous*<sup>1</sup>,  
Emisaryjusz klubów. – Czas zabieżeć temu,  
Wielki czas.

SEKRETARZ

On podobno u kadetów służy.

SENATOR

U kadetów? – *voyez-vous*, on tam wojsko burzy

SEKRETARZ

Dzieckiem z Wilna wyjechał.

SENATOR

*Oh! cet incendiaire*<sup>2</sup>  
Ma tu korespondentów.  
(do Sekretarza)  
*Ce n'est pas ton affaire*<sup>3</sup>,  
Rozumiesz! – Hej, deżurny! – We dwadzieście  
Godzin wysłać kibitkę i zabrać papiery.  
Zresztą ojciec lękać się nas nie ma przyczyny,  
Jeśli syn dobrowolnie przyzna się do winy.

### *Ustęp, Przegląd wojska*

Już przerobiono wojskiem wszystkie ruchy,  
O których tylko car czytał lub słyszał; [...]   
Ambasadory zagranicznych rządów,  
Którzy pomimo i mrozu, i nudy,  
Dla łaski carskiej nie chybią przeglądów  
I co dzień krzyczą: „o dziwy! o cudy!”  
Już powtórzyli raz tysięczny drugi  
Z nowym zapałem dawne komplementy:  
Że car jest taktyk w planach niepojęty,  
Że wielkich wodzów ma na swe usługi,  
Że kto nie widział, nigdy nie uwierzy,  
Jaki tu zapał i męstwo żołnierzy. [...]   
Lecz car stał jeszcze i dawał rozkazy;  
Swe pułki siwe, karę i bułane  
Puszczą, wstrzymuje po dwadzieście razy;

<sup>1</sup> *Voyez-vous* (franc.) – patrzcie.

<sup>2</sup> *Oh! Cet incendiaire* (franc.) – O, ten podpalacz.

<sup>3</sup> *Ce n'est pas ton affaire* (franc.) – To nie twoja sprawa.

Znowu piechotę przedhuża jak ścianę,  
Znowu ją ściska w czworobok zawarty  
I znowu na kształt wachlarza roztacza.  
Jak stary szuler, choć już nie ma graca,  
Miesza i zbiera, i znów miesza karty;  
Choć towarzystwo samego zostawi,  
On się sam z sobą kartami zabawi.

Aż sam się znudził, konia nagle zwrócił  
I w generałów ukrył się natłoku;  
Wojsko tak stało, jak je car porzucił, [...]   
Wszyscy odeszli: widze i aktory.  
Na placu pustym, samotnym zostało  
Dwadzieście trupów: ten ubrany biało,  
Żołnierz od jazdy; tamtego ubiory  
Nie zgadniesz jakie, tak do śniegu wbity  
I stratowany końskimi kopyty.  
Ci zmarzli, stojąc przed frontem jak słupy,  
Wskazując pułkom drogę i cel biegu;  
Ten się zmyliwszy w piechoty szeregu  
Dostał w łeb kolbą i padł między trupy.

Biorą ich z ziemi policejskie sługi  
I niosą chować; martwych, rannych społem – [...]   
nakryto co żywo  
Rannego płaszczem, bo gdy car przypadkiem  
Z rana jest takiej nagłej śmierci świadkiem  
I widzi na czczo skrwawione mięsiwo –  
Dworzanie czują w nim zmianę humoru,  
Zły, opryskliwy powraca do dworu,  
Tam go czekają z śniadaniem nakryciem,  
A jeść nie może mięsa z apetytem.